

Maria Mendel

Słowo od redaktora

Rocznik Gdański 7576, 9-11

2015/2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SŁOWO OD REDAKTORA

Tom LXXV–LXXVI „Rocznika Gdańskiego” ukazuje się w jubileuszowym dla tego czasopisma roku 2017. Mija w nim 90 lat od wydania tomu numer 1., znaczeniem swojej treści jasno wyrażającego ideę, przyświecającą powołaniu pisma z inicjatywy ówczesnego Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki, Marcina Dragana. Szczegóły w tym zakresie zawiera, przedstawiany dalej, okolicznościowy tekst Macieja Bakuna. W tym wstępnym słowie zwrócę jedynie uwagę, że „Rocznik Gdański” miał być czasopismem naukowym, które – jak pisał Marek Andrzejewski w „Gedanopedii, Encyklopedii Gdańskiej”, prezentowało „polski punkt widzenia na przeszłość Gdańska oraz Pomorza” i – jak można przeczytać na stronach Książnicy Kopernikańskiej – „poświadczalo” związki Gdańska i Pomorza z Polską. Dla mnie, jako nowo powołanego (w lipcu 2017 roku) i nie będącego historykiem redaktora tego czasopisma – przewodniczącego Wydziałowi I. Nauk Społecznych i Humanistycznych GTN – istotne jest także, że „Rocznik Gdański” niezmiennie dokumentuje niezbywalną obecność polskiej nauki i kultury w gdańsko-pomorskiej wspólnocie intelektualno-kulturowej. W latach międzywojennych, doktor Marcin Dragan, a później inni moi poprzednicy redagujący czasopismo, zabiegali słusznie, by wspólnota ta nie popadła w homogeniczną formułę i nie stała się jednoznaczna, co praktycznie oznaczałoby jej „niemieckość”. Stanowiło to realne zagrożenie w warunkach rozwijającego się nazizmu i wkraczającej we wszystkie sfery życia, narastającej w międzywojniu, niemieckiej dominacji. Dzisiaj mamy sytuację, w której „Rocznik Gdański” przez lata publikował teksty nie tylko typowo historyczne, ale i z zakresu historii sztuki, urbanistyki i kultury, literatury, języka i muzyki, prawa, archeologii, etnografii oraz muzeologii, zabytkoznawstwa, innych dyscyplin i dziedzin. Każdym z nich pokazywał z mocą znakomitą jakość „gdańskiej” i „pomorskiej” myśli, i czynił wkład w dorobek intelektualny i kulturowy zarówno Pomorza, jak Polski, Europy i świata. „Lokalne”, w świetle zawartości poszczególnych tomów pisma oraz postępujących procesów globalizacyjnych, okazało się z czasem „globalne”, nie tracąc jednak nic ze swojej mocy integracyjnej, owocującej świetnie na poziomie regionalnym, krajowym i międzynarodowym. Doskonale ilustruje to skład nowo utworzonej Rady Naukowej „Rocznika Gdańskiego”, której członkowie zarówno swoimi wybitnymi osiągnięciami naukowymi, jak aktywną, prospołeczną i prowspólnotową postawą potwierdzają działanie owej mocy i swoim wielkim autorytetem pracują na rzecz dobrej przyszłości tego czasopisma. Pragnę w tym miejscu zadeklarować swoją, zgodną z intencjami Prezesa i Zarządu Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, otwartość na kontynuację interdyscyplinarnej linii rozwoju „Rocznika Gdańskiego”, tym samym zapraszając do publikowania na jego stronach zarówno historyków i historyków sztuki, jak innych przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych, oraz wszystkich tych, którzy – niezależnie od uprawianej dyscypliny

naukowej – widzą sens swoich dokonań, jako kontrybucji do zbiorowego wysiłku, generującego wyjątkową i wspaniałą intelektualną wspólnotę, powstającą wokół spraw pomorskich i gdańskich! Będziemy w naszym Towarzystwie kontynuowali pracę wcześniejszych jego współtwórców. Jednym z ważniejszych zadań, jakie sobie w tej pracy stawiamy, jest digitalizacja i udostępnienie w Internecie treści wszystkich dotychczas wydanych tomów „Rocznika Gdańskiego”. Taka możliwość istnieje w związku ze znakomitym programem Muzeum Historii Polski, którego owocem jest internetowa baza humanistyki polskiej. Jak dotąd, dostępne są w elektronicznej wersji jedynie wybrane tomy przedwojennych wydań pisma (na przykład w Bałtyckiej Bibliotece Cyfrowej, czy Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej). Tom aktualny oraz kolejne edycje będą już systematycznie udostępniane *on-line* na stronie internetowej Gdańskiego Towarzystwa Naukowego.

Wracając do jubileuszu, pierwszy tom „Rocznika Gdańskiego” został „rozdzielony pomiędzy członków Towarzystwa” (jak donosi „Kronika Towarzystwa” w tomie drugim) na zebraniu w dniu 27 stycznia 1928 roku.

Tego właśnie dnia, ale w 90 lat później, czyli w sobotę, 27 stycznia 2018 roku, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Wydział I Nauk Humanistycznych i Społecznych, zaprasza do wspólnego konferowania wokół treści pierwszego tomu „Rocznika Gdańskiego”, by wyrazić szacunek dla „Jubilata” i – zarazem – kultywować pamięć o wspaniałych Ludziach i ich Dziele, tak owocnie spotkanych w tym czasopiśmie (wśród prelegentów, między innymi doktor Miłosiława Borzyszkowska-Szewczyk, profesor Józef Borzyszkowski, profesor Bohdan Chrzanowski, profesor Anna Grześkowiak-Krwawicz, profesor Irena Kadulka, profesor Cezary Obracht-Prondzyński). Kolejny tom „Rocznika Gdańskiego” datowany na rok 2018 – stanowiąc kolekcję tych wystąpień oraz innych tekstów poświęconych 90-leciu czasopisma oraz 100-leciu Niepodległości Polski – stanie się (zgodnie z planem) bardziej adekwatnym do Jubileuszu wyrazem dorobku naszego periodyku, niż numer bieżący.

Ten zaś, tom 75–76, stanowi kompozycję interdyscyplinarnych wypowiedzi ogniskujących się tematycznie wokół gdańskich postaci, wspólnot i miejsc. Pola te zachodzą na siebie, jak na przykład – w artykule Bartosza Gondka i Artura Jendrzewskiego o mieszkaniach polskiego oficera wywiadu, majora Jana Henryka Żychonia na terenie Wolnego Miasta Gdańska, w latach 1928–1939. Jednak koncepcja redakcyjna tomu oraz podejścia, przyjęte przez Autorów, pozwalają na wyodrębnienie trzech formatów, w których przejawia się skupiona w tej edycji „Rocznika Gdańskiego” – *koinópolis*, czyli, za Arystotelesem – wyraz i konsekwencja intelektualnego współbycia w przestrzeni miasta oraz przestrzeni budującej się wokół niego; wspólnota myśli, jaką jest Gdańsk, a też intelektualna „gdańskość i okolice” zarazem¹.

¹ Kiedy Arystoteles wprowadza swój neologizm: *koinópolis*, zlepiający przymiotnik *koinos* (wspólny) i *polis* (miasto-wspólnotę), ma na uwadze specyficzną styczność komunikacyjną i intelektualną, właściwą miejscu fizycznemu, przestrzeni zagospodarowanej przepływami ludzkiego myślenia. Miasto jest tu miejscem wspólnym; *topos* lokalnym i wyrazem kulturowej *tutejszości*. *Koinópolis* odczytuję na tej podstawie, jako rodzaj lokalnego, zachodzącego w mieście po-rozumienia, czyli rozumienia, które jest podzielane w nim wspólnotowo i które tworzy miejską wspólnotę. To wspólnota komunikacyjno-intelektualna, na podstawie wypracowanych sieci znaczeniowych zdolna do dalszych autokreacji. To miasto, będące aktywną i nieograniczenie twórczą, samo-wytwarzającą się myślą stąd, wspólną i lokalną (w aktualnych warunkach silnych wpływów globalnych – także globalną, jak w znanym ujęciu Rolanda Robertsona). Zob.: M. M e n d e l, *Miasto pedagogiczne*, [w:] „Studia Pedagogiczne”, t. LXIX, *Miasto pedagogiczne*, red. M. M e n d e l, 2016.

Wśród postaci, wyrażających i podtrzymujących przedstawione znaczenie gdańskiej koinopolis, tekst Friedhelma Bolla: *Brandt i Grass – historia pewnej przyjaźni*, przedstawia ekstrapolacyjny sens myśli tutejszej. W analizowanej w tekście wymianie Brandt – Grass, gdański klimat kulturowy – jak można by powiedzieć – rozsiewa się i cementuje więź pomiędzy interlokutorami. Podobnie, bohater Waldemara Borzostowskiego, satyryk i uważny prześmiewca, Johannes Trojan, zdaje się swoim społecznym aktywizmem (*de facto* karanym więzieniem) umacniać grunt pod gdański mit miasta opozycyjnego, nie poddającego się zniewalającej władzy.

Natomiast Gdańsk, jako rozmaite konfiguracje społecznych więzi, możliwe do identyfikacji w perspektywie zbiorowej tożsamości, przedstawiają trzy teksty w części pod tytułem „Wspólnoty”. Paweł Bykowski gdańską tożsamość pokazuje – w zachodzącej w dzisiejszych realiach – konfrontacji z ukraińskim Starym Samborem. Agnieszka Bzymek pisze o wspólnotach, analizując „układanie się” gdańszczan w przestrzeniach galerii sztuki, widząc w tym drogę konstruowania ich własnych *modi co-vivendi*. Sylwii Bykowskiej zaś obraz gdańskiej wspólnoty, uchwycony jakby w rwącym nurcie codziennego życia w niezwykle trudnym społecznie roku 1945, to studium *ex post* i *ex ante* zarazem, odnoszące się do złożonej, liminalnej tożsamości powojennego Gdańska.

Część tomu, akcentująca „Miejsca”, zawiera sześć artykułów, dla których chronotyp stanowią trzy czasowe wymiary rzeczywistości. Pierwszy, to rzeczywistość międzywojenna, którą opisuje tekst Gondka i Jendrzejewskiego o mieszkaniach polskiego oficera wywiadu na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Drugi stanowią realia II wojny światowej i te z kolei maluje wypowiedź Macieja Bakuna o szukaniu miejsc bezpiecznego schronienia dla zabytków, zagrożonych nalotami. Trzeci wymiar to powojnie, z analizowaną w tekście Mendel pracą zbiorowej pamięci, wypierającej egzekucję oprawców hitlerowskich z obozu Stutthof. To również powojnie, sięgające schyłku PRL w latach 80. XX wieku, kiedy w Trójmieście kwitło – jak pisze Konrad Dydziański – „przykościelne” życie artystyczne.

Postaci, wspólnoty i miejsca, w zebranych w tomie tekstach układają się w gdańsko-pomorski hologram. Jeden z wielu, jakie powstają na co dzień w tym intelektualnym i kulturowym klimacie. Ludzie – zarówno ci, o których opowiadają przedstawione artykuły, jak inni dawniej i dzisiaj – tworzą w nim swoje wspólnoty i miejsca. Miejsca zaś, te „koperty czasoprzestrzeni” (jak nazywa je Doreen Massey, zwracająca uwagę na ich zdolność do zamykania się i otwierania „kiedy trzeba”), zdają się ludziom i społecznościom odwzajemniać, dzieląc pośród nich bogactwo, którym dysponują.

Stąd pewnie nie raz jeszcze na łamach „Rocznika Gdańskiego” doświadczać będziemy jego przejawów, a kolejne hologramy, integrujące postaci, wspólnoty i miejsca, angażować będą uwagę Czytelników naszego Jubilat!